



DOROTA NIEDZWIECKA

redaktor wydania

Nadal w naszych kościołach możemy zobaczyć ludzi, omijających osoby świeckie, rozdającą Eucharystię. Nadzwyczajni Szafarze Komunii Świętej (zob. s. III) u niektórych wciąż budzą sprzeciw. Cieszyć potrafią się natomiast ludzie obłożnie chorzy, którzy – dzięki nim – nie raz w miesiącu, ale co niedzielę, a niekiedy częściej mogą przyjmować Ciało Pańskie. Kiedy zrozumiemy, że Komunia z ich rąk niczym nie różni się od tej, udzielanej przez kapłana? ■

ZA TYDZIEŃ

- Odnowa w Duchu Świętym – ZAGROŻENIA I SZCZEGÓLNE DARY
- CO MOŻNA WYCZAROWAĆ Z PAPIERU? O dzieciach z ośrodka ss. józefitek w Polanicy.
- BP ANTONI DEŁUGOSZ w Świdnicy

Święcenia kapłańskie – najważniejszy dzień w życiu diecezji

Oddani na służbę

Nie przyszedłem po to, aby mi służono, ale żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu – pod takim hasłem rozpoczęli swoją pracę w diecezji nowi kapłani.

Zazwyczaj Dzień Matki to okazja do szczególnego uczczenia rodziców. Inaczej było w przypadku dziewięciu kobiet z naszej diecezji – matek neoprezbiterów. Do końca ich dni, 26 maja będzie dla nich czasem wspomnienia złożenia w darze Kościołowi swoich synów. To ich prezent dla całej wspólnoty. Tę wymowną zbieżność dat zauważyli podczas święceń kapłańskich wszyscy zgromadzeni w katedrze. W swoich podziękowaniach mówili o tym nowi księża. Szczególnie mocno rozwinął tę myśl nasz biskup. – Dziękujemy wam, matkom i ojcom naszych nowych księży, że ich urodziliście, wychowaliście i ofiarowaliście Chrystusowi – mówił. Zaznaczył także, że ich troska o synów się nie kończy. Powinna przybrać kształt duchowy. – Modlitwa i ofiara ze swego życia i cier-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

pienia powinny wspierać waszych synów w duszpasterskiej pracy – prosił bp Dec. Zwracając się do neoprezbiterów, biskup podkreślał: – Dro-dzy Bracia, kapłaństwo jest darem. Nie otrzymuje się go dla siebie, dla swoich prywatnych spraw, dla bogacenia się, zaszczytów czy pozycji społecznej. Otrzymuje się go od Chrystusa, by służyć Jego mistycznemu Ciału, jakim jest Kościół.

W dłuższym wywodzie przypominał wszystkim, co to znaczy

Rodzice ks. Grzegorza Umińskiego przynieśli dary ofiarne

służyć w Kościele. Mówił o potrzebnej w tym celu odwadze. – Nie lękajcie się mówić całej prawdy. Prawdy Ewangelii. Głoście ją z mocą miłości, wtedy prawda będzie docierać do drugiego człowieka – przekonywał.

Na koniec powierzył księżom szczególną misję troski o biednych, chorych i zagubionych. W ostatnim zdaniu prosił: – Trwajcie w wierności Bogu i Kościołowi do końca!

KS. ROMAN TOMASZCZUK

NOC Z DUCHEM ŚWIĘTYM



Czuwanie Modlitewne wspólnot Odnowy w Duchu Świętym z naszej diecezji odbyło się w wigilię Zesłania Ducha Świętego (26 maja) w parafii NMP Królowej Polski w Świdnicy. Spotkanie, którego tematem były słowa: „Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu” (1 Kor 1, 26), rozpoczęło się modlitwą uwielbienia i Apelem Jasnogórskim. Ks. Rosik z Wrocławia wygłosił konferencję o nawróceniu, a Mszę św. o północy odprawił nasz biskup, który już drugi rok uczestniczy w spotkaniach. Podczas homilii podkreślał rolę Ducha Świętego w Kościele, sakramentach, życiu każdego chrześcijanina. Spotkanie zakończono modlitwą o nowe napełnienie Duchem Świętym. ■

Duch Święty uobecnia miłość Boga, której dowodem jest krzyż Jezusa. Na zdjęciu wnętrze kościoła Serca Pana Jezusa w Świdnicy

Przed święceniemi

POLANICA. Przez sześć dni (od 19 do 25. 06), które poprzedzały święcenia kapłańskie, diakoni ze Świdnickiego Seminarium Duchownego brali udział w rekolekcjach zamkniętych w polanickim klasztorze oo. sercanów. – To ostatni szlif formacji seminarnej – wyjaśnia ks. Jarosław Leśniak, ich ojciec duchowny. – Klerycy mają czas na wyciszenie, przemyślenie pewnych spraw. Odwiedził ich Ksiądz Biskup. – Podczas rekolekcji panuje nastrój skupienia – mówi ks. Leśniak. – Widać też radość: bo sześćoletni pobyt w seminarium był nastawiony właśnie na nadchodzący dzień ich święceń.



DOROTA NIEDZIEWIEKA

Podczas modlitwy brewiarzowej w kaplicy parafii Chrystusa Króla

Moje krajobrazy

WAŁBRZYCH. Otwarcu wystawy malarstwa Lucyny Wierzbickiej pt. „Moje krajobrazy” w Galerii Słowa i Obrazu im. o. Pio, 20 maja, towarzyszył recital Wałbrzyskiego Towarzys-

stwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego oraz poemat autorstwa S. Białowąsa. Wernisaz został poprzedzony koncertem żydowskiego zespołu SHOLEM w kościele MB Nieustającej Pomocy.

Msza w rycie trydenckim

WAŁBRZYCH. 13 maja w Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Wałbrzychu, po blisko 40 latach, odprawiona została po raz pierwszy Msza św. w rycie trydenckim. Zgodnie z obowiązującym prawem na celebrowanie Mszy św. w kla-

sycznym rycie rzymskim musiał wydać zgodę biskup diecezji. Celebranszem był ks. Wojciech Grygiel z Bractwa Kapłańskiego św. Piotra. Kolejna Msza św. w sanktuarium według rytu trydenckiego będzie sprawowana 10 czerwca o godz. 14.00.

Wieczór z prawosławiem

ŚWIDNICA. Religii prawosławnej został poświęcony Wieczór Świdnicki, który odbył się 27 maja w naszej katedrze. Wykład pt. „Prawosławna wizja przyszłości kultury Europy” wygłosił ks. abp prof. dr hab. Jeremiasz, ordynariusz diecezji wrocławsko-szcze-

cińskiej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Po nim można było wysłuchać śpiewów cerkiewnych w wykonaniu Chóru Katedry Prawosławnej Zmartwychwstania Pańskiego w Równem na Ukrainie, pod dyrekcją Aleksandra Tarasenki.

Wizyta arcybiskupa

KAMIENNA. Abp Erwin Josef Ender, nuncjusz apostolski w Berlinie, i bp Ignacy Dec dokonali 20 maja uroczystego poświęcenia kościoła filialnego pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kamiennej (parafia w

Idzikowie). Arcybiskup urodził się w Kamiennej i mieszkał w niej jako dziecko. W ciągu ostatnich lat odwiedzał tę miejscowość kilkakrotnie i wspomagał remont świątyni. Wizyta trwała kilka dni i miała charakter prywatny.

Blżej Biblii

PO RAZ CZWARTY w Niepublicznej Szkole Podstawowej Stowarzyszenia „Blżej dziecka” w Świdnicy rozstrzygnięto konkurs biblijny. W tegorocznej edycji wzięło udział sześć trzyosobowych drużyn. Organizatorzy, dyrektor szkoły Danuta Sekuła i katechetka Anna Markiewicz, mają nadzieję, że konkurs będzie się cieszył coraz większą popularnością. – Jest to ważne przede wszystkim ze względu na uczniów, którzy przygotowując się do zawodów, mają często po raz pierwszy głębszy kontakt z Pismem Świętym – uzasadnia katechetka. W tym roku zwyciężyła drużyna gospodarzy. Nasza redakcja patrono-

wała zmaganiom i ufundowała nagrodę specjalną za plakat o Bożym Miłosierdziu.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Laureaci nagrody świdnickiego „Gościa Niedzielnego” (od lewej) A. Łysek, M. Wawszczyk – katechetka, D. Dobrowolska i M. Wysoczańska z SP nr 10 w Świdnicy

Laurka dla mamy

POLANICA ZDRÓJ. Z okazji Dnia Matki dzieci i młodzież ze Specjalnego Ośrodka Sióstr Józefitek, jak co roku, przygotowały przedstawienie dla swoich mam. Opowieść o chorej dziewczynce, za którą mama ofiarowa-

ła własne życie, rozgrywała się w Japonii, dlatego aktorzy występowali w charakterystycznych dla tego kraju strojach. Po przedstawieniu każda z mam otrzymała wykonaną przez dziecko kartkę.

Grupa V, przygotowująca w tym roku Dzień Matki, z okolicznościowymi kartkami



DOROTA NIEDZIEWIEKA

Słowo naszego biskupa

BRACIA SZAFARZE!



Powołanie do bycia świeckim szafarzem Komunii świętej jest wielkim darem. Otrzymujecie ten dar nie dla siebie, nie dla swoich korzyści, nie dla swojej chwały, ale ze względu na Kościół. Będziecie służyć Kościołowi, pomagając kapłanom w rozdzielaniu Eucharystii. Idziecie na służbę! Nie dziwi nas to, bo każde powołanie jest jakąś formą służby. Wasza posługa jest bardzo wzniosła. Będziecie w swych dłoniach trzymać Ciało Pańskie. To wielkie wyróżnienie i wielki dar dla wspólnoty Kościoła. Dlatego chcemy Bogu dziękować za tę możliwość, jednak to powołanie rodzi także zadanie. Drodzy Bracia! Macie się stawać jeszcze lepszymi niż dotąd świadkami Chrystusa zmartwychwstałego. Jesteście wezwani do głoszenia prawdy o Jezusie, o Jego miłości. Wasza postawa wobec własnych rodzin, w miejscu waszej pracy i w waszym środowisku ma być jednoznaczna. Żeby patrząc na was, wasze życie, ludzie mogli dostrzegać Ojca, który jest w niebie. My, chrześcijanie, jesteśmy wizytówką Pana Boga wobec świata. Miejsce na uwadze szczególnie tych, którzy nie spotkali dotąd Pana Boga w swoim życiu, często nie z własnej winy. Oni mogą Go zobaczyć przez was, miłośników Pana Boga. Wasze życie ma być szansą dla nich, by mogli dowiedzieć się czegoś prawdziwego o Panu Bogu. Kiedy was spotkają, niech zachwyca się dobrocią, miłosierdziem i sprawiedliwością Ojca niebieskiego. Dlatego cieszymy się waszym powołaniem, dziękujemy za nie Panu Bogu i prosimy Go, byście wytrwali w wierności tej drodze, na jaką dzisiaj tak ufnie wkraczacie.

BP IGNACY DEC

Świdnica, 5 maja 2007 r.

Posługa nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej

Wizytówki Pana Boga

Nowość w kolejnych parafiach diecezji: świeccy szafarze Komunii świętej.

Najpierw była wewnętrzna walka ze sobą i rozmowy z rodziną. – Kiedy pada propozycja od proboszcza: może będzie pan nadzwyczajnym szafarzem, odpowiedź pozytywna nie jest wcale oczywista – opowiadają panowie, którzy rozpoczynają swoją posługę w parafiach pw. św. Andrzeja Boboli, Królowej Polski w Świdnicy, Świętych Piotra i Pawła, św. Anny w Wałbrzychu i w Pszennie. Okazuje się, że zobowiązania, jakie płyną z przyjęcia tej posługi, są poważne i trzeba mocno się zastanowić, czy się im sprosta. – Na szczęście to są ludzie wielkiej wiary – ocenia ks. Marek Gałuszka, jeden z wykładowców kursu przygotowującego do posługi.

Drodzy parafianie

– Zdecydowałem się wprowadzić w parafii świeckich szafarzy ze względu na swój stan zdrowia – tłumaczy ks. Kazimierz Gniot, proboszcz z Pszenna. – Od kilku miesięcy przygotowywałem parafian do chwili, kiedy panowie staną obok mnie, by rozdzielać Ciało Pana Jezusa. Bardzo bałem się pierwszej Mszy św. z udziałem naszych szafarzy – wyznaje. – Zdecydowaliśmy jednak, że nie będziemy zwlekać z rozpoczęciem ich posługi. Okazało się, że ludzie podeszli do sprawy bardzo dojrzałe.

Inną taktykę obrał ks. Edward Szajda ze Świdnicy. – Z powodu ludzkiej wrażliwości czekamy na specjalną okazję, by wprowadzić szafarzy do posługi. Chcemy najpierw oswoić wiernych z ich widokiem przy ołtarzu – wyjaśnia.

Drodzy panowie

Zanim weźmie się Ciało Pana Jezusa do swoich rąk, trzeba się dobrze do tego przygotować. Osem spotkań formacyjnych przybliżyło kandydatom



Przygotowanie do posługi obejmuje wykłady z teologii, liturgiki, psychologii i sakramentologii

Poniżej: Jako znak posłania każdy szafarz otrzymuje od biskupa naczynie do przenoszenia Eucharystii



ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

na szafarzy teologię Eucharystii, zagadnienia liturgiczne, psychologię chorego. Konieczna jest także pogłębiona duchowość chrześcijańskiego życia. – Skoro nasz biskup mówi o nas: „wizytówki Pana Boga”, to widać wyraźnie, że nasze zadania w świecie są bardzo konkretne – zaznaczają panowie tuż po Mszy św., podczas której bp Dec udzielił im posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej.

Drodzy diecezjanie

W tej chwili w diecezji służy około stu świeckich szafarzy. W domach zakonnych piętnaście sióstr ma prawo do rozdawania Komunii św. swoim współsiostrom. – Dwa razy w roku za-

praszamy wszystkich szafarzy na dzień skupienia – mówi ks. Szajda, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego. – Za każdym razem, kiedy spotykam się z nimi, zdumiewam się ich wiarą. To są ludzie, dla których Chrystus spoczywający w dłoniach jest prawdą ich Bogiem. Ze wszystkich sił starają się sprostać wyzwaniom, jakie stawia przed nimi Kościół, przede wszystkim w osobach ich rodzin i członkach parafii.

Szafarzem może zostać każdy mężczyzna w wieku od 25. do 65. roku życia, posiadający minimum średnie wykształcenie, kawaler lub żonaty, cieszący się w swoim środowisku nieposzlakowaną opinią.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Niektórzy przy podawaniu adresu zamieszkania **oblewają się rumieńcem zażenowania.**

tekst i zdjęcia
KS. ROMAN TOMASZCZUK

SZANUJĄC OFIARY



Zmiany nazw ulic, placów, skwerów oraz innych obiektów budzą nieraz sporo emocji. Często traktujemy ten problem jako kłopotliwy. Uważamy, że zmiany te są zbędne, zbyt kosztowne, nieuzasadnione, a niekiedy „bohaterów” z ulicznych tablic darzymy po prostu zwykłą sympatią, traktujemy jowialnie, jako dobrych znajomych, którzy są z nami od lat i nie widzimy potrzeby rozstawania się z nimi. Oczywiście spojrzenie takie wyrobiła w nas systematyczna, wszechobecna i gruntowna retoryka państwa totalitarnego, kiedy instytucje i osoby zupełnie nieodpowiednie, a wręcz niegodne, uczyniono wzorcami nowego ustroju. Próbowano w ten sposób usunąć w cień i zastąpić prawdziwych, a niewygodnych wówczas bohaterów niepodległej Polski. Naturalnie uważam, że nazwy te należy zmienić. Nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele krzywdy i zła uczyniły narodowi polskiemu osoby lub organizacje uhonorowane cokołami, obeliskami, umieszczone w nazwach ulic. Nie wiemy, ilu rzeczywistych obrońców Ojczyzny, w wyniku działalności tych organizacji lub osób, nie wyszło z ubeckich i enkawudowskich katowni, ilu zostało kalekami w wyniku przesłuchań, ilu znalazło się pod kilkudziesięciocentymetrową warstwą piasku, nie powróciło z zesłania, musiało opuścić rodzinne strony i ojcowiznę, straciło rodzinę i bliskich, ilu walczyło przez całą okupację z niemieckim lub sowieckim najeźdźcą, by po wojnie zginąć z rąk młodego ubeka, który nie oddał ani jednego strzału do prawdziwego wroga. Miejmy szacunek dla tych osób i ich rodzin, miejmy szacunek dla wielu rodaków, dla których Ojczyzna była na pierwszym miejscu do tego stopnia, że potrafili poświęcić wszystko, co najcenniejsze. Niektóre nazwy ulic dzisiaj naprawdę rażą, są niefortunne, a wręcz niestosowne, krzywdzące pamięć wielu Polaków. A przecież mamy tak wspaniałe tradycje, tak bogatą historię, tak licznych autentycznych, wspaniałych bohaterów, tak wiele autoritetów. Odwołujmy się do nich! Cena nie gra roli!

PAWEŁ BARAŃSKI
nauczyciel historii I LO w Świdnicy



W oczekiwaniu

Relikty Polskiej Rzecz

Szum wokół przygotowywanej przez PiS i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ustawy o usuwaniu symboli komunistycznych sprowokował nas do przyjrzenia się, kto patronuje ulicom naszych miast.

Mamy to już za sobą

Spisy ulic miast diecezji świdnickiej pokazują, że większość samorządów już dawno uporała się z pamiętkami komunizmu. Europa lat dziewięćdziesiątych pomogła

oczyścić cokoły i zmienić tablice. Wtedy nie patrzono na koszty. Patriotyzm był ważniejszy od portfela. – U nas jest praktycznie tylko jedna pamiątka po Rosjanach – cmentarz wojskowy, na którym jest, co prawda, pomnik, ale jego zachowanie gwarantuje obowiązująca obecnie ustawa o grobach i cmentarzach wojennych – wyjaśnia Ireneusz Pałac, zastępca prezydenta Świdnicy. – Swego czasu była gwiazda na obelisku przy pl. Tysiąclecia, ale po tym, jak skorodowała – wiele lat temu – została zdjęta – dodaje z uśmiechem.

Podobna sytuacja jest w Wałbrzychu. Prezydent Piotr Kruczkowski deklaruje z przekonaniem: – Oczywiście jestem za



zspolitej Ludowej

niu na ustawę

usuwaniem symboli komunizmu i dominacji obcego państwa nad Polską. Na szczęście w Wałbrzychu tego problemu nie mamy. Pomnik Przyjaźni Polsko-Radzieckiej został już dawno usunięty. Na jego miejscu powstaje pomnik Pamięci Trudu Górniczego, który znacznie lepiej obrazuje przeszłość naszego miasta. Oczywiście za symbol komunizmu nie możemy uznać cmentarza żołnierzy radzieckich. Zawsze będziemy go otaczać opieką i ochroną – zapewnia.

Drobiazgi pozostawione

Jeśli ustawa dekomunizacyjna wejdzie w życie, wówczas samorządy kilku miast definitywnie zamkną PRL-owski rozdział swojej historii.

Do tej pory w Stroniu Śląskim można zamieszkać na osiedlu 40-lecia PRL, przy ulicy Nowotki czy Świerczewskiego, który

patronuje także ulicom w Łądku Zdroju, Bystrzycy Kłodzkiej i w Dusznikach Zdroju. Osiedla ku czci kolejnych dziesięcioleci Polski Ludowej znajdziemy w Kamieńcu Ząbkowickim i w Ząbkowicach Śląskich.

Poważniejsze zmiany szykują się w Boguszowie-Gorcach, gdzie wciąż są ulice 22 Lipca, Przodowników Pracy czy Waryńskiego. Ten ostatni, wyznawca marksizmu, jest obecny także w Świdnicy i tylko ustawa może go zdezonizować, skoro podczas ostatniej reformy w nazewnictwie ulic (cztery lata temu) samorządowcy nie mieli co do niego zastrzeżeń. – Mamy, co prawda, ul. Waryńskiego i ul. Dąbrowskiego, ale co do tych postaci zdania są podzielone. Ja jestem za rozwiązaniem sprawy zdroworozsądkowo i tak, by nie powodowało to ogromnych kosztów dla mieszkańców i samorządu – argumentuje Ireneusz Pałac.

Natomiast w Strzegomiu wciąż można obejrzeć autentyczny pomnik ku chwale Armii Czerwonej. – O losach obelisku radni zdecydują dopiero po wejściu w życie odpowiedniej ustawy – informuje przewodniczący Rady Miasta i Gminy Tadeusz Wasyliszyn.

Skansen Bielawa

Ulice ku czci 22 Lipca, 9 maja, Berlinga, Marksa (!), Nowotki, Waryńskiego czy Przodowników Pracy znajdziemy na planie Bielawy. Jest tu także sławne osiedle XXV-lecia PRL. Sławne, bo rok temu nie udało się go przemianować na imienia Jana Pawła II. Podobnie fiaskiem zakończyła się batalia o zmianę patrona z Berlinga na kardynała Wyszyńskiego (pomimo uchwały Rady Miasta).

Mariusz Pach, zastępca burmistrza Bielawy, tłumaczy, że wszystkim jest winna kon-

dykcja finansowa miasta i mieszkańców. Poza tym, jego zdaniem, są ważniejsze sprawy, a tak naprawdę to nikogo korekty w nazewnictwie nie interesują. Ostatecznym argumentem przeciwko zmianom jest to, że sztandarowe postaci zbrodniarzy komunistycznych (np. Dzierżyński) czy stalinowskich aparatczyków (np. Bierut) nie widnieją już na bielawskich tablicach, więc to, co pozostało, to nic strasznego – uważa młody samorządowiec.

Gdy nie wiadomo, o co chodzi...

Tym razem nie chodzi o pieniądze. Albo inaczej, są one wygodnym argumentem dla tych, którzy czują sentyment do poprzedniej epoki. Szafują nim, grając na uczuciach przeciętnego bielawianina.

Mówi o tym wyraźnie Emilian Kupiec, jedyny prawniczy z dotychczasowych burmistrzów Bielawy (kadencja 1990–1994). – W mieście ludzie lewicy to bardzo mocne i wpływowe lobby – przekonuje, przywołując historię zmian ulic w latach dziewięćdziesiątych i później. – Kulisy tych działań to rozgrywki ideologiczne. Brak dobrej woli jest tu oczywisty. Jestem tego pewien, bo sam musiałem się z tą rzeczywistością mierzyć, nie zawsze zwycięsko, dlatego wtedy nie zmieniono tych kilku ulic – podsumowuje.

Szkoda tylko, że elity intelektualne miasta nie są na tyle silne, by skutecznie kształtować mentalność mieszkańców. Świat naprawdę nie kończy się na żołądtku i portfelu. ■

Tablice z nazwami ulic w Bielawie. Kuriozalne jest umieszczenie obok siebie nazwisk Berlinga i generała Sikorskiego



**MOIM
ZDANIEM**

ANDRZEJ SEPEŁOWSKI

nauczyciel historii LO w Bielawie

Bielawa – skansen komunizmu. Nie nazywałbym tego, co ma miejsce w naszym mieście, tak ostro. Przecież to sprawa nazwy zaledwie kilku ulic. Dzisiaj i samorząd, i mieszkańcy borykają się z poważniejszymi problemami, szczególnie natury ekonomicznej, niż nazwiska widniejące na tabliczkach. Dlatego bielawianie nie przywiązują wagi do tematu rozliczania się z pozostałościami komunizmu. Jestem przekonany, że nie jest to spowodowane przywiązaniem do dawnego systemu, ale wyłącznie prozą życia. Zresztą na przykładzie obecnie nadawanych nazw ulic widać, że nie ma wśród samorządowców żadnych sentymentów wobec ustroju socjalistycznego. Wypada zauważyć, że tak naprawdę nie da się przecież wymazać tego, co jest częścią naszej historii. To jest o wiele głębiej zakorzenione niż w nazwach ulic, bo w naszej, polskiej, świadomości. Uważam, że do problemu dekomunizacji trzeba podchodzić w sposób racjonalny. Nie zastanawiałem się nad tym, czy sam proces ma sens. Jeśli minister Ujazdowski uważa, że uporządkowanie tych spraw jest konieczne, to ja bym zdał się na jego wyważone opinie co do zakresu działań, jakie obejmie ustawa dekomunizacyjna – jeśli wejdzie w życie.



Napis na pomniku w Strzegomiu uczwicie nie wspomina o poległych w „wyzwaleniu” Polski, ale o bohaterach ginących w obronie niezawisłości sowieckiej ojczyzny

Diecezjanie na Światowym Kongresie Rodzin

Dziecko skarbem narodu

– To budujące, że tak wielu ludzi chce pomagać w rozwoju rodziny. Spotkania, jak to w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, dają świadomość, że razem możemy zmieniać świat na lepsze – mówi Jolanta Justyńska z Wojborza.

Pięć osób z naszej diecezji: dwoje doradców rodzinnych, a zarazem przedstawicieli Domowego Kościoła, i trzy panie ze Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Świdnickiej, uczestniczyły w IV Światowym Kongresie Rodzin, który odbył się w połowie maja w Warszawie.

Wiedza i nadzieja

Kongres „Rodzina wiosną dla Europy i świata” zgromadził przedstawicieli rodzin i liderów organizacji prorodzinnych różnego wyznania z sześćdziesięciu krajów świata.

– Bardzo ważne było dla nas doświadczenie, jak różnorodne sposoby formowania rodziny występują w poszczególnych ruchach: i katolickich, i protestanckich, i prawosławnych – mówi Aleksander Bojnowski ze Świdnicy, jeden z uczestników.

– Zobaczyłam, że rodziny z całego świata borykają się z podobnymi problemami: bra-

kiem pieniędzy, pracy... – dodaje jego żona Lilianna. – Równocześnie doświadczyłam, że na całym świecie są ludzie, którzy troszczą się o rozwój intelektualny, materialny. Miałam okazję usłyszeć o problemach, które nas bezpośrednio jeszcze nie dotyczą, i dowiedzieć się, czy ogólnie przyjęty sposób ich rozwiązywania służy dobru.

– Gdy o sytuacji rodzin mówi ojciec ośmiorga dzieci czy matka jedenaściorga – wia-

domo, że mówią z doświadczenia, że temat naprawde ich dotyczy – podkreśla pan Aleksander.

Musimy się odmłodzić

Spotkania w kolejne dni były różnorodne. Dotyczyły m.in. rodziny jako przyszłości narodów (działalności prorodzinnej samorządów, ekonomii), wiary w rodzinie, macierzyństwa i ojcostwa we współczesnym świecie, zagrożeń i szans związanych z mediami, wpływu pomografii na rodzinę, dziecka jako wartości, wyjścia ponad mentalność antykonceptyjną, eutanazji czy opieki paliatywnej.

– Szczególnie zatrważa informacja o rdzeniu się coraz mniejszej liczby dzieci i starzeniu Europy – podkreśla pan Bojnowski. – Dziś odtwarzalności pokoleń nie ma żadne państwo. Zaczynamy się dusić, nie będziemy mieli wystarczającej liczby młodych ludzi, którzy przejmowałiby obowiązki w państwie, a to zagraża np. eutanazją.

DOROTA NIEDŹWIECKA

m.in. na podstawie materiałów Jolanty Justyńskiej i Haliny Pankanin



ARCHIWUM UCZESTNIKÓW

Potrzeba częstszych spotkań prorodzinnych: ogólnopolskich czy regionalnych, byśmy dodawali sobie sił w walce o dobro rodziny.
Na zdjęciu: uczestnicy kongresu z naszej diecezji

Informacje i materiały z kongresu znajdują Państwo na stronie: www.kongresrodzin.org.pl

Koło turystyczne

Rowerem po przyjaźń

Ponad pięćdziesiąt osób na rowerach. Albo więcej. Uczniowie szkoły siostr salezjanek w Dzierżonowie chętnie wyjeżdżają wspólnie na sobotnie wycieczki.

– Najczęściej nad zalew w Bielawie, gdzie puszczamy kaczkę, oglądamy żaby i kijanki – wyjaśnia Magda Banach z kl. IV.

– W zeszłym roku wybraliśmy się na pielgrzymkę do Kielczyna – dodaje Tomek Koziół. – Była Msza św. na dworze, wspólny posiłek i fany. – Zawsze bierzemy ze sobą piłkę, żeby mieć w co grać – wyjaśnia Kasia Radziewicz.

Nie tylko zabawa

Wyjeżdżają o godz. 9.00, wracają ok. 15.00. Czasami wszystkie klasy razem, czasami kilka z nich. Niekiedy z rodzicami. Byli już w Kielczynie, Pieszycach, Kamionkach.

Ich organizatorka, nauczycielka fizyki Danuta Łuszczek, chce, by wycieczki rowerowe były nie tylko świetnym wypoczynkiem, ale umożliwiały dzieciom poznawa-

nie najbliższej okolicy, rozwijanie zainteresowań, np. fotografii. Dzięki nim uczniowie nawiązują lepszy kontakt zarówno między sobą, jak i z nauczycielami.

– Gdy Michałowi opona się przebiła, czekaliśmy, aż ją zmieni – opowiadają.

– Maciek zamienił się na rowery z koleżanką, żeby jej było łatwiej jechać – opowiada Tomek Koziół. – A przecież jemu też było trudno na zbyt dużym rowerze.

S. Jolanta, nauczycielka języka polskiego, też jest zachwycona. – Lubię spędzać wolny czas w grupie młodych ludzi – mówi. – I zmęczyć się przy jakimś wysiłku, ponieważ później lepiej pracuje się umysłowo.

– Bardzo lubimy ze sobą przebywać – uczniowie kl. IV Zespołu Szkół Sióstr Salezjanek w Dzierżonowie są zachwyceni rowerowymi wyprawami

Pani Danuta marzy o organizowaniu coraz dalszych wycieczek. – Może udałoby się wyjechać razem podczas wakacji na wyprawę po Polsce? – zastanawia się. – A może kiedyś w przyszłości, ze zorganizowaną grupą, za granicę? **DOROTA NIEDŹWIECKA**



DOROTA NIEDŹWIECKA

Zapowiedzi

■ NASZ BISKUP

Bierzmuje: 4.06 – Duszniki Zdrój (parafia pw. św. Piotra i Pawła), 5.06 – Wałbrzych (pw. Zmartwychwstania Pańskiego), 6.06 – Bystrzyca Kłodzka, tego dnia jest także na nadaniu imienia Szarych Szeregów SP w Pszennie. Poza tym: 7.06 – w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Świdnicy wręcza Krzyż św. Stanisława, 8.06 – wizytuje dzierzoniowską parafię pw. Maryi Matki Kościoła, 10.06 – w Leżajsku bierze udział w złotym jubileuszu kapłaństwa dwóch ojców bernardynów.

■ PIELGRZYMKA

Ks. Andrzej Raszpła organizuje diecezjalną pielgrzymkę do Ziemi Świętej i Egiptu. Termin: od 7 do 21 lipca. W programie: Jerozolimka, Betlejem, Ain Karem, Betania, góra Synaj, Kair, Memfis, Sakkara, Giza, Nuwaiba, Jerycho, podróż po Galilei (Nazaret, Kana, Hajfa, Cezarea, Kafarnaum, jezioro Genezaret. Koszt pielgrzymki: 4000 zł plus 100 dolarów USA. Świadczenia: przelot samolotem Warszawa–Tel Awiw–Warszawa, noclegi w hotelach w pokojach 2- i 3-osobowych, wyżywienie 2 razy dziennie: śniadania i obiady, dokolacje, klimatyzowany autokar, karty wstępu, opłaty w portach lotniczych, ubezpieczenie, opieka przewodnika. Koszt nie obejmuje dojazdu na lotnisko w Warszawie (dojazd wspólny autokarem). Kontakt, zapisy i szczegóły: 074 841 33 46, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, Wałbrzych Podzamcze.

■ PEREGRYNACJA

3.06 – Duszniki Zdrój, parafia pw. św. Franciszka, 6.06 – Polanica Zdrój, pw. Wniebowzięcia NMP, 10.06 – Polanica Zdrój, pw. Królowej Pokoju. ■

Zaproszenie na Turniej Piłki Nożnej Ministrantów Diecezji Świdnickiej

Ministranci już grają



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Kończą się turniejowe eliminacje. Już 9 czerwca w Wałbrzychu zagrają najlepsze drużyny piłkarskiego świata... ministrantów.

Jak podziękować ministrantom za ich służbę przy ołtarzu? Można zaprosić ich na boisko do piłki nożnej. – W ten sposób chcemy pokazać młodym ludziom, że bycie ministrantem to nie tylko obowiązki, ale i przyjemność – mówi ks. Tomasz Puślecki, diecezjalny koordynator imprezy.

W dekanatach dobiegają końca eliminacje, które wyłaniają najlepsze drużyny spośród zespo-

łów parafialnych. Zwycięzcy lokalnych rozgrywek zagrają wielki finał w Wałbrzychu. – Spodziewamy się ponad dwudziestu drużyn, po jednej z każdego dekanatu. Nad finałowymi rozgrywkami będą czuwać pracownicy wałbrzyskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Dzięki temu mamy pewność, że impreza zostanie profesjonalnie przeprowadzona – przekazuje ks. Puślecki.

Poza turniejem, 9 czerwca w Wałbrzychu odbędą się także: elżbietański przegląd piosenki „Urodzinowe śpiewanie” oraz konkurs teatralny „Bliżej Biblii”, przy-

9 czerwca ministranci zamienią komże i kolnierzyki na stroje do gry w piłkę nożną

gotowany przez fundację „Nasze Sudety”.

– Pomyśleliśmy, że warto byłoby, abyśmy wspólnie spotkali się w ten dzień i podziękowali uczestnikom

wszystkich imprez. Dlatego po finale turnieju, na stadionie im. Kusocińskiego na Piaskowej Górze, odbędzie się wielki koncert zespołu Deus Meus. Muzyków będą wspierali raperzy z grupy Full Power Spirit – zapraszają organizatorzy turnieju.

Warto zatem wybrać się 9 czerwca do Wałbrzycha. Wrażeń nie zabraknie. Wstęp na wszystkie wydarzenia wolny. **XRT**

XVIII Konferencja Majowa w Krzyżowej – Polsko-Niemieckie Forum Młodzieży 2007

Z myślą o rówieśnikach

Wykłady, panele dyskusyjne, ćwiczenia, prezentacje – wszystko po to, by znaleźć odpowiedź na pytanie o miejsce niepełnosprawnych w Europie.

Fundacja Krzyżowa i Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży wraz z Kreisau-Initiative z Berlina zorganizowały Polsko-Niemieckie Forum Młodzieży. Młodzi Polacy i Niemcy spotkali się w Krzyżowej od 17 do 20 maja. Pod okiem specjalistów rozmawiali na temat: „Programy integracyjne w międzynarod-

dowej pracy z młodzieżą”. – Młodzież niepełnosprawna oraz młodzież społecznie defaworyzowana miała do tej pory niewielki dostęp do projektów międzynarodowych – mówi Annemarie Franke z Fundacji Krzyżowa. – Niepełnosprawność fizyczna i intelektualna, jak również problemy społeczne i finansowe oraz brak znajomości języków obcych stanowią często dla młodych ludzi i ich środowiska pedagogicznego barierę nie do pokonania. Z ofert międzynarodowej wymiany młodzieży korzysta zatem w

przeważającej części tylko młodzież uprzywilejowana – uzasadnia wybór tematu spotkania.

Od dwóch lat organizatorzy konferencji majowej kładą większy nacisk na integrację młodzieży z mniejszymi szansami. Dlatego podczas konferencji przedstawiono zdobyte doświadczenia i dyskutowano o sposobach wyrównywania szans młodzieży niepełnosprawnej.

W ten sposób nawiązano także do społecznej solidarności i humanizmu Kręgu z Krzyżowej. **XRT**

PANORAMA PARAFII

pw. Miłosierdzia Bożego w Bielawie (dekanat Dzierżoniów Południe)

Świt nowej świątyni

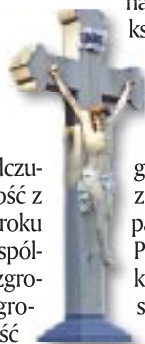
Najmłodsza parafia diecezji. Powstała 25 czerwca 2006 r. Nie mają jeszcze własnego kościoła, ale działają z zaangażowaniem.

Została wydzielona z parafii Wniebowzięcia NMP i liczy ok. 4500 osób. Posiada już plac pod budowę kościoła. Teraz trwają formalności biurowe: załatwia się kolejne pozwolenia, przeprowadza badania gruntu, przygotowuje do rysowania projektu. – Myslę, że na tle naszych gór dobrze wyglądałaby świątynia w stylu podhalańskim, wykończona drewnem – mówi ks. Robert Begierski, proboszcz. – Chciałbym, aby jej styl był na tyle klasyczny i harmonijny, by nie rozpraszał, a ludzie dobrze się tu czuli i modlili.

Obecnie na Msze św. i nabożeństwa parafialne swojej kaplicy użyczyły siostry augustianki. – Są nieocenione – podkreśla ksiądz proboszcz. – Otwierają kaplicę, kiedy tylko potrzebujemy, chociaż to zakłóca porządek ich zakonnego życia. Pomagają jak mogą, w wielu sytuacjach, można by rzec, zastępując wikarego, na którego czekamy.

Razem można szybciej

Ks. Robert odczuwa ogromną radość z faktu, że w ciągu roku od powstania wspólnoty udało się zgrupować i zintegrować znaczną część



ZDJĘCIA DOROTA NIEDZIEWICKA



parafian. Spotykają się nie tylko na nabożeństwach, ale np. na ognisku parafialnym. Do wycinania drzew na placu i uporządkowania go przed Mszą św. odpustową przyszło aż sześćdziesiąt osób. Do starego kościoła nadal uczęszczają przede wszystkim osoby z pogranicza obu parafii. Im jakoś trudniej przyzwyczaić się do tego, co nowe.

Niektóre grupy rozpoczęły już swoją działalność, chociaż na razie nie ma pomieszczeń parafialnych, w których mogłyby się spotykać. Ministranci i lektorzy są tu od samego początku. Powstały schola, która śpiewa na niedzielnych Mszach św. dla dzieci, i Żywy Różaniec. Teraz tworzy się rada parafialna i rada budowlana kościoła. – Bardzo chciałbym przyciągnąć do kościoła młodzież, której spora część nie przychodzi na nabożeństwa – mówi ksiądz proboszcz, który katechizuje młodzież gimnazjalną i dzieci w Szkole Społecznej. – Trzeba o nią zabiegać, poświęcić czas, dać zrozumienie. Na terenie parafii znajduje się Dom Pomocy Społecznej, w którym opieką duszpasterską objętych jest ok. 40 osób. Są to ludzie

chorzy i starsi. Tyle samo ksiądz odwiedza z posługą kapłańską w domu.

W hołdzie Miłosierdziu

– Cieszymy się już obecnością relikwii św. s. Faustyny, które stale są wystawione do publicznej czci. W ostatni piątek miesiąca odbywa się tu specjalne nabożeństwo z ich ucałowaniem, a w każdy piątek po Mszy św. wieczornej – nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia.

Wszystko zaczyna funkcjonować. Potrzeba jeszcze tylko, by spełniło się marzenie księdza proboszcza, by jak najszybciej zbudować świątynię. – Przedwojenni mieszkańcy Bielawy pozostawili po sobie dwa piękne kościoły – podkreśla ks. Robert. – A teraz my mamy okazję Miłosierdziu Bożemu wyrazić wdzięczność za naszą obecność tu, na tych piastowskich ziemiach. Aby to wykonać, trzeba zaangażowania i ludzi ofiarnych, dlatego bardzo mile widziani są sponsorzy.

DOROTA NIEDZIEWICKA



KS. ROBERT BEGIERSKI

Święcenia kapłańskie przyjął w 1995 r. we Wrocławiu, pracował w parafiach: św. Józefa w Bierutowie, św. Bonifacego we Wrocławiu, Świętego Ducha w Świdnicy, św. Antoniego w Pieszycach, był duszpasterzem akademickim w Wałbrzychu przy parafii św. Aniołów Stróżów.

Kaplica ss. augustianek pw. Matki Bożej Rodzicielki pełni teraz funkcję kościoła parafialnego.

U góry po lewej:

Wewnątrz – w ołtarzu – obraz Miłosierdzia Bożego.

Poniżej po lewej:

Krzyż przed kaplicą

ZDANIEM PROBOSZCZA

Na obrazku prymitywnym napisałem słowa św. Franciszka z Asyżu: „Panie, uczyni mnie narzędziem Twojego pokoju. Pozwól nieść miłość, gdzie nienawiść, nieść prawdę, gdzie błąd, pozwól nieść radość, gdzie smutek. Spraw, bym nie pragnął być kochanym, ale żebym kochał”. I to staram się realizować. Uważam, że dziś, w świecie pełnym zawiści, nienawiści, powinniśmy umieć przekładać te prośby na codzienność i umieć według nich układać swoje życie. Starać się być życzliwymi, nie nosić w sobie pragnienia zemsty, umieć przebaczać. Zło zalewa nas z każdej strony: informacje, które słyszymy w telewizji, czytamy w gazetach, nie przynoszą niczego budującego, negują wartości. Potrzeba nam prawdy, bo informacje o złym świecie nie są pełną o nim prawdą. Napawają lękiem i smutkiem – a nam potrzeba radości. Uśmiech zawsze wzbudza uśmiech. Dlatego jeśli innym będziemy świadczyć dobro – świat będzie lepszy.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele: godz. 8.00, 10.00, 11.30 (dla dzieci);
- w święta zniesione: godz. 9.00, 16.30 (dla dzieci), 18.00;
- w dni powszednie w ciągu roku: pn. godz. 6.30 (w wakacje: 7.00), we wtorek i środę 18.00, czwartek – 6.30 (wakacje – 7.00), piątek – 18.00, sobota: 7.00 i 18.00.
- Spowiedź codziennie 15 min. przed Mszą św.

Numer konta budowy świątyni Miłosierdzia Bożego w Bielawie: 63 1610 1188 0012 2308 2000 0001